

KOMUNIKAT JURY
NAJWYŻSZYCH POLSKICH TROFEÓW ŻEGLARSKICH
NAGRÓD HONOROWYCH „REJS ROKU 2006”

Od 37 lat, pod koniec roku w salonie komendanta żaglowca szkolnego „Dar Pomorza” – dziś statku muzeum, świadczącym o morskich dokonaniach Polaków - odbywa się posiedzenie Jury przyznającego najwyższe polskie trofea żeglarskie : „**Srebrny Sekstant**” – fundowany przez ministra gospodarki morskiej oraz **Nagrody Honorowe „Rejs Roku”**.

Jury, w skład którego wchodzi cieszący się wysokim autorytetem i mający znakomite dokonania kapitanowie – w tym m.in. Bracia Kaphornowcy, wszechstronnie ocenia najciekawsze wyprawy roku, o szczególnych walorach żeglarskich.

Zespołowi Jury przewodniczył znakomity żeglarz, budowniczy i wieloletni komendant „Daru Młodzieży”,

kpt. ż.w. Leszek Wiktorowicz, Grotmaszt Bractwa Kaphornowców

Skład Jury:

kpt. Krystyna Chojnowska - Liskiewicz

kpt. Jarosław Kaczorowski,

kpt. Aleksander Kaszowski,

kpt. Eugeniusz Moczydłowski,

kpt. Zygfryd Perlicki,

kpt. Jan Pinkiewicz,

kpt. Andrzej Rościszewski,

kpt. Józef Żyła

kpt. Zbigniew Stosio – sekretarz generalny PZŻ

red. Tadeusz Jabłoński publicyści morscy,

red. Zenon Gralak pomysłodawcy „Rejsu Roku”

red. Aleksander Gosk koordynator „Rejsu Roku” TVP S.A.

Przeglądu oraz charakterystyki rejsów pretendujących do nagród dokonał sekretarz generalnego Polskiego Związku Żeglarskiego kpt. Zbigniew Stosio.

Najwyższe uznanie zyskały w oczach jurorów rejsy o najwyższym stopniu trudności, prowadzące na obszary wyjątkowo ciężkich warunków żeglugowych – na polarne wody Arktyki i Antarktyki.

Uroczysta gala żeglarska „Rejs Roku 2006” odbędzie się, jak każda tradycja, w pierwszy piątek marca (2.03.2007 r.) w Ratuszu Głównego Miasta w Gdańsku.

Po burzliwej dyskusji, Jury postanowiło uhonorować:

tytułem **Żeglarza Roku 2006** oraz przyznać **Srebrny Sekstant**
i I Nagrodę Honorową Telewizji Polskiej „Rejs Roku 2006” kapitanom dwóch wypraw:

**Dominikowi Bacowi, Sławomirowi Skalmierskiemu, Tomaszowi Szewczykowi,
Jackowi Wacławskiemu (s/y „Stary”
i Tadeuszowi Natankowi (s/y „Nekton”)**

Oba jachty żeglowały po tych samych wodach, pokonując najtrudniejszą drogę morską – Przejście Północno-Zachodnie – szlak wiodący z Atlantyku na Pacyfik, wzdłuż zalodzonych północnych wybrzeży Ameryki, przez Arktykę Kanadyjską i wybrzeża Alaski do cieśniny Beringa. Pierwszy pokonał tę trasę w latach 1903 – 1906 słynny norweski odkrywca polarny Roald Amundsen na małym żaglowcu „Gjoa”. Nagrodzone polskie rejsy jachtów „Stary” i „Nekton” upamiętniają 100-lecie zakończenia wielkiej, pionierskiej wyprawy norweskiego polarnika przez lody Arktyki.

Rejs jachtu „**Stary**” był wyjątkowy również dlatego, że trudy dowodzenia wyprawą rozłożyło między siebie czterech kapitanów. Zrobili takie przedrejsowe założenie, gdyż jak sami piszą: „...chcieliśmy udowodnić, że potrafimy działać na przyjacielskich zasadach, a znalezienie się na funkcji kapitana jak i zwykłego członka załogi wymaga dużej pokory i umiejętności współpracy z resztą ekipy w trudnych arktycznych warunkach”. Jury uznając tę argumentację, wskazało jednocześnie na kpt. Wacławskiego (żeglarza o największym stażu i animatora wyprawy) jako „pierwszego wśród równych”. Dodajmy, że załoga „Starego” należy do najmłodszych – średnia wieku 25 lat, jakim udało się pokonać Nord West Passage. Rejs „Starego” rozpoczął się w grenlandzkim Ilulisaat 10 sierpnia, zaś zakończył 20 października 2006 w kanadyjskim Vancouver po pokonaniu 6012 Mm.

Załoga „**Nektona**” wyruszyła na podbój Arktyki z kanadyjskiego Sept-Iles nad Atlantykiem 26 lipca, by po przebyciu 7379 Mm dotrzeć do Vancouver 9 października 2006 r.

II Nagrodę Honorową TVP S.A. „Rejs Roku 2006”

przyznano polonijnemu żeglarzowi z USA **Andrzejowi Kopczyńskiemu**, kapitanowi jachtu „**Jolanta**”, który na swym zaledwie 11-metrowym keczu, noszącym 70 m.kw. żagli odbył wielką samotną wokółziemską wędrówkę. Wyprawa trwała ponad 2 lata – zaczęła się w Hudson na Florydzie 12 lutego 2004 r., a zakończyła 8 kwietnia 2006 r. w tym samym amerykańskim porcie. Droga „Jolanty” wiodła z Florydy do Kanału Panamskiego, tam rozpoczął się kolejny etap rejsu przez archipelagi wysp Pacyfiku do Fidzi. Tu nastąpił kolejny pacyficzny skok do Port Darwin w Australii. Później były wyspy Oceanu Indyjskiego i zawinięcie do Durbanu w RPA. Afrykę opuściła „Jolanta” w Kapsztadzie, by pożeglować przez Św. Helenę do Fortalezy w Brazylii. Jeszcze wyspy Morza Karaibskiego, wreszcie macierzysty port Hudson. Za rufą pozostało 26 500 Mm – w tym 22 138 Mm samotnej żeglugi.

III Nagroda Honorowa TVP S.A. „Rejs Roku 2006”

przypadła w udziale **kpt. Januszowi Słowińskiemu** z JKMW „Kotwica” w Gdyni za zorganizowanie i poprowadzenie wielkiej wyprawy do Ziemi Ognistej na jachcie „**Bona Terra**”. Rejs rozpoczął się 5 lipca 2005 r. w Trieście nad Adriatykiem, zaś zakończył 19 lutego 2006 r. w Buenos Aires. Była to wieloetapowa 9 miesięczna żegluga, zaś główny jej cel stanowiło opłynięcie przylądka Horn. W tym czasie jacht przebył 13 874 Mm, przez jego pokład przewinęło się 35 żeglarzy. Choć rejs był żeglarsko trudny – powiedział kpt. Janusz Słowiński - szczególnie w rejonie Ziemi Ognistej, przy przejściu Cieśniny Drake’a i opływaniu Cap Horn., a także pod Falklandami, wszyscy zdali sztormowy egzamin. Pokonaliśmy wszystkie przeciwności i kiedy opuszczaliśmy pokład „Bony Terry” po zakończeniu wyprawy w Buenos Aires, stwierdzić mogłem, że do domu wracamy z tarczą.

oraz **kpt. Jerzemu Wąsowiczowi** z Gdańska za samotny rejs przez Atlantyk na jachcie „**Antica**”. Ten doskonale znany w Gdańsku jacht był niegdyś rybackim kutrem. Po latach pracowitych połówów na Bałtyku marniał w porcie. Wypatrzył go i nabył kpt. Jerzy Wąsowicz, i nie mniej pracowicie przebudowywał na typowego „oldtimer”, jednego z pierwszych w polskim żeglarstwie jachtów o takim charakterze. W lipcu 2006 r. minęło 15 lat od chwili kiedy „Antica” rozpoczęła służbę pod żaglami. W tym czasie nasz laureat odbył na niej dziesiątki rejsów, przepłynął w sumie 118 tys. Mm, docierając do portów 52 krajów. Jeden z tych rejsów – odbyta w 2000 r. wyprawa do obu Ameryk wokół przylądka Horn - uwieńczona została zdobyciem Srebrnego Sekstantu i I Nagrody Honorowej „Rejs Roku 2000”. W 2006 r. „Antica” odbyła kolejną wyprawę na Morze Śródziemne, stamtąd na wyspy Morza Karaibskiego. Jeden z etapów – z amerykańskich Wysp Dziewiczych do Horty na Azorach, miał szczególny charakter. Choć „Antica” jest jachtem tradycyjnej konstrukcji, otaklowaniu i ożaglowaniu gąflowym, brak na niej samosteru i autopilota, nie posiada też kabestanów oraz innych ułatwień w obsłudze żagli, kpt. Wąsowicz postanowił pokonać Atlantyk żeglując samotnie. W ten sposób uczcił 15-lecie pływania na swym „oldtimerze” noszącym 126 m.kw. żagli. W ciągu 42 dni pokonał 2600 Mm.

Honorowe Wyróżnienia Nagród TVP „Rejs Roku 2006” otrzymują:

Kpt. Remigiusz H. Trzaska z Jacht Klubu AZS Wrocław za arktyczny rejs na jachcie „**Panorama**”, prowadzący z Tromso w Norwegii do Ziemi Franciszka Józefa, Ziemi Georga, na Spitsbergen, do Wyspy Niedźwiedziej i z powrotem do Tromso. Przebyto w sumie 2260 Mm – większość w ekstremalnie trudnych klimatycznie warunkach Arktyki. Po przekroczeniu 81 st. szer.N, 7-osobowa załoga musiała zmagać się przez kilka dni z lodami, żeglując w minusowych temperaturach, przy wiatrach często wiejących z siłą 8 stopni B.

Kpt. Grzegorz Jendroszyk z Katowic za rejs na jachcie „**Stary**” ze Szczecina na Grenlandię, przez porty Szwecji, Danii, Norwegii, Wyspy Owcze, Islandię. W Camp Lloyd załoga wyokrętowała i powróciła do kraju. Był to pierwszy etap wyprawy na przejście Północno Zachodnie. W ciągu 2 miesięcy przebyto 3502 Mm. W pierwszej połowie drogi przeważała zła pogoda, stawiając załogę przed ciężką próbą. W drugiej części rejsu nie było lżej. Żegluga odbywała się bowiem na akwenach trudnych nawigacyjnie, ze względu na występowanie gór lodowych, growlerów i gęstych mgieł.

Kpt. Paweł Dąbrowski za rejs dookoła Islandii, zorganizowany przez żeglarzy skupionych wokół Krakowskiej Fundacji Żeglarstwa „Hals” oraz Tawerny Żeglarskiej „Stary Port”. Stanowił on jeden z etapów większego przedsięwzięcia - pięcioetapowej wyprawy dookoła Europy Północno-Zachodniej. Rejs islandzki stanowił najciekawszy element tej wyprawy. Rozpoczął się w norweskim Trondheim, skąd popłynęli do najbardziej na wschód położonego portu Islandii – Seyhisfiordhur. Pożeglowali następnie wzdłuż północnych wybrzeży wyspy – przekraczając północny krąg polarny i zawijając kolejno do Husavik, Akureyri, Isafiordhur, Reykjavik i Keflavik. Stąd nastąpił skok do Szkocji. Po pokonaniu zdradliwej cieśniny Pentland zawinęli do małego portu Wick, gdzie po przepleśnięciu 2189 Mm zakończyli rejs.

Nagrodę Specjalną TVP S.A. „Rejs Roku 2006”

jury przyznało **kpt. Januszowi Zbierajewskiemu** za zorganizowanie i poprowadzenie szkunera „**Zawisza Czarny**” w rejsie jakiego nie było do tej pory w historii polskiego żeglarstwa. W rejsie przeprowadzonym pod hasłem „Zobaczyć morze” płynęli bowiem niewidomi żeglarze. Było ich 16 w

37- osobowej załodze. Każda wachta składała się z 4 osób niewidomych,

3 widzących i oficera wachtowego. Wszyscy w równym stopniu pracowali przy obsłudze żagli, wachtach na sterze, pracach pokładowych. Rejs był możliwy m.in. dzięki pomocy zaprzyjaźnionych elektroników, którzy sprawili, że kompas, wskaźnik wychylenia steru, GPS potrafiły „mówić”. To pomogło niewidomym żeglarzom stać się równorzędnymi partnerami pozostałej części załogi. Decydował o tym również ich zapał – za wszelką cenę chcieli „zobaczyć morze”. Rejs „Zawiszy Czarnego” rozpoczął się 26 maja w Gdyni, zakończył 5 czerwca w Oslo po przepleśnięciu 680 Mm. Po drodze harcowski szkunier zawinął do Kopenhagi i Goteborga. Na zakończenie rejsu doszło do spotkania z norweskimi niewidomymi żeglarzami. Narodził się projekt wspólnego rejsu w kolejnym roku.

Nagrodą Polskiego Związku Żeglarskiego

uhonorowano **Roberta J. Krasowskiego**, niezmiernie wspierającego polskie przedsięwzięcia żeglarskie. W żeglarskim języku istnieje termin „router”. To człowiek czuwający nad bezpieczeństwem, zwykle żeglarzy startujących w oceanicznych regatach. To on, w swoim biurze na łodzi, śledzi rozwój sytuacji barycznej, przekazuje prognozy pogody, sugeruje optymalne kursy, przekazuje informacje o niebezpieczeństwach. Coraz częściej z usług routerów korzystają turyści, którym wprawdzie na wodzie aż tak się nie spieszy, ale życie im miłe i o bezpieczeństwie pamiętają.

Od lat rolę takiego „anioła stróża” nad polskimi oceanicznymi żeglarzami niezmiernie i – co warto podkreślić społecznie – pełni mieszkający na stałe w Północnej Karolinie Robert J. Krasowski. Żeglarz, lekarz i krótkofalowiec w jednym. Ta połączona z pasją korzystna kombinacja kwalifikacji zawodowych i amatorskich, umożliwiła mu przeprowadzenie przez wszystkie oceany już dobre ćwierć setki polskich i polonijnych jachtów. Ich lista obejmuje tak znane jachty jak „Lady B” kpt. Krzysztofa Baranowskiego, „Antica” kpt. Jerzego Wąsowicza czy ostatnio pokonujący Przejście Północno Zachodnie „Nekton”.

Nagroda Grotmaszta Bractwa Kaphornowców

kpt. ż.w. Leszek Wiktorowicz postanowił uhonorować nagrodą – uważaną przez żeglarzy za bardzo zaszczytną, gdyż przyznawaną za dobrą robotę żeglarską w wyjątkowo trudnych warunkach - **kpt. Janusza Słowińskiego** za rejs do Ziemi Ognistej z pokonaniem Przylądka Horn na jachcie „**Bona Terra**”.

Jury przychyliło się też do prośby redakcji magazynu „**Żagle**” by podczas żeglarskiej gali „Rejs Roku 2006” wręczyć także nagrodę tego popularnego magazynu żeglarskiego, tradycyjnie przyznawaną za rejsy na małych jednostkach. Laureatem roku 2006 został **kpt. Grzegorz Kuchta** z Jachtklubu Morskiego „Neptun” w Gdańsku, który na jachcie „**Humbak**” pożeglował z Górek Zachodnich przez Kattegat i Limfiord na Morze Północne, a do macierzystej przystani powrócił przez ujście Łaby i Kanał Kiloński. „Humbak” to własnoręcznie zbudowany przez kpt. Kuchtę jacht siatkobetonowy o długości niespełna 8 m.